

Oziennik Bałtycki

80-886 GDAŃSK

ul. Targ Drzewny 3/7

Nr z dn.

83 9 - 04 - 97

W Teatrze „Wybrzeże”

665 Godzina z poezją

Słowa dzisiaj się nie szanuje. Poezja jest tu wyjątkiem, ale we współczesnym zabieganym świecie i dla niej jest coraz mniej miejsca. Są tacy, którzy ją lubią, ale lubi się także rosół z makaronem. Pisz o tym Wisława Szymborska w jednym ze swoich wierszy. A wiersz ten, obok wielu innych, przypomina poetycki spektakl przygotowany przez grupę aktorów Teatru „Wybrzeże”.

Spektakl zrodził się z inicjatywy samych aktorów z Haliną Słojewską na czele. To ona napisała scenariusz, a do swego pomysłu pozyskała grupę kolegów. Grzegorz Chrapkiewicz podjął się reżyserii tego programu, starając się nadać mu charakter poetyckiego przedstawienia z pewnymi elementami dramaturgii. W przestrzeń Małej Sceny im. Stanisława Hebanowskiego wkomponowali to widowisko Łucja i Bruno Sobczakowie, tworząc skromną scenografię o walorach symbolu, a muzycznie opracował Piotr Orawski. Taką genezę ma godzinny spektakl „Allegro ma non troppo”,

którego premiera odbyła się w miniony poniedziałek.

Jest ważny z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze - z uwagi na poetyckie słowo znakomitej autorki, laureatki Nagrody Nobla, słowo składające do pogodnej refleksji na życiem w jego różnych przejawach.

Po drugie - ze względu na elegancję i szlachetność podania tego słowa, interpretowanego z aktorskim kunsztem przez Halinę Słojewską, Halinę Winiarską, Elżbietę Goetel, Alinę Lipnicką, Tomirę Kowalik, Małgorzatę Jaśkiewicz, Jerzego Kiszki, Jerzego Dąbkowskiego, Dariusza Szymaniaka i Jaro-



Halina Słojewska w „Allegro ma non troppo”, w głębi Jerzy Dąbkowski.

Fot. Ewa Grabowska-Sadłowska

slawa Tyrzańskiego. Po trzecie - także dlatego, że spektakl powstał poza repertuarowym planem, samorzutnie, a opart

się na poezji, dla której - również w teatrze - coraz mniej miejsca.

Anna Jęsiak